N^er 120. ROK 1840.

PONIEDZIAŁEK 25 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Filipa Ner.

IMIONA SŁAWIANSKIE
Jutro Więczymił.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 6 | 27" 4" 992 | + 6, 1 | 2, 89 | Zachodni średni | Pochmurno | |
| 26 | 2 | 6, 595 | + 6, 0 | 2, 36 | ZPn Zachodni średni | ,, | |
| | 10 | 6, 798 | + 4, 3 | 2, 31 | Północny słaby | Pogoda z Chmurami | |
| | 6 | 6, 825 | + 4, 7 | 2, 23 | ZPn Zachodni średni | Pogoda z Chmurami | |
| 24 | 2 | 6, 712 | + 10, 8 | 2, 46 | ,, mocny | Pochmurno | |
| | 10 | 6, 400 | + 8, 6 | 3, 20 | ,, słaby | ,, | |

## Wiadomości krajowe.

### KRAKÓW.

W drukarni St. Gieszkowskiego wyszło pismo pod tytułem: »*Wody mineralne Szczawnickie w Królestwie Galicyi, chemicznie rozebrane przez Teodora Torosiewicza; z niemieckiego przełożył Dr. Mohr Fizyk miasta Krakowa*« — Z wzorowego tego rozbioru przekonywamy się że woda szczawnicka z niedawno odkrytego źródła Józefa, prawie nie różni się od wody Selterskiéj. — Życzyćby przeto należało aby administracya tych wód na przyszłość przy rozsełaniu oznaczała starannie flaszki nazwiskiem źródła, z którego woda czerpaną była.

## Wiadomości zagraniczne.

### — *Londyn 8 Maja.* —

Dzienniki angielskie podają następujące szczegóły morderstwa popełnionego na osobie lorda Williama Russel: »Dwie służące starego lorda, idąc o godzinie szóstéj z rana z swego mieszkania na górze, zadziwiły się bardzo zobaczywszy drzwi sypialni lorda szeroko otwarte. Weszły do pokoju i odkrywszy przykryte zupełnie łóżko, znalazły swego pana, pływającego w własnéj krwi, i nieżywego. Przerznięcie szyi od jednego ucha do drugiego położyło koniec jego życia. Na hałas jaki sprawiły, nadbiegł kamerdyner lorda, szwajcar, imieniem Courvoisier, który z dwiema wspomnionemi sługami, stanowi cały dwór lorda. Ten natychmiast doniósł policyi o tém morderstwie; i w téj chwili komissarz z kilku inspektorami udali się do mieszkania lorda, gdzie wkrótce potém przybyło także kilku z rodziny zmarłego. Po krótkiém śledztwie, przekonano się, że niektóre srebrne naczynia, klejnoty, tudzież zegarek kieszonkowy i pieniądze z zakiewki zmarłego, były skredzione; co dowiodło, że to morderstwo zostało popełnione w zamiarze rabunku. Najkosztowniejsze naczynia srebrne, które się znajdowały w sypialni kamerdynera, pozostały nienaruszone. Odkryto daléj, że w tylnych drzwiach domu, rygiel był oderwany, ale zdawało się, że to nie stało się przez siłę z zewnątrz, owszem powzięto podejrzenie, że przez to chciano naprowa-

dzić na fałszywą drogę. Czyn zbrodniczy, jak się zdawało dokonany został brzytwą i bez oporu ze strony zamordowanego, bo tenże leżał wprostém położeniu na wznak, tylko jedna ręka trzymała brzeg kołdry i język był przez pół przegryziony. Narzędzia zabójniczego nie znaleziono. Kilka szuflad w różnych pokojach znaleziono wyłamanemi i splądrowanemi, nawet w kuchni skrzynki były powypróżniane, a przedmioty które w nim były poprzednio, rozrzucone były po podłodze. Tego samego dnia wieczorem zrobiono lekarskie obejrzenia trupa. Na służących, którzy się znajdują jeszcze w domu lorda, zajętym przez policyą, nie padło żadne podejrzenie, ale podejrzanym zdaje się być pewien młody człowiek nazwiskiem Carr, który wieczorem przed popełnionym mordem, odwiedził kamerdynera Courvoisier, jednakże i względem niego, chociaż zapytany gdzie noc przepędził z wtorku na środę niepewne dawał odpowiedzi; nie ma tyle poszlaki żeby był powód uwięzienia go. Tyle zdaje się być pewném iż zabójstwo popełnione zostało przez kogoś, który wieczorem wsunął się do domu lorda, i może w któréj stajni się ukrył oderwawszy pierwéj rygiel tylnych drzwi, aby przez nie w nocy do samego domu się dostać. Dziś uwięziony został pewien człowiek, który przed niedawnym czasem służył u zamordowanego lorda, dotychczas jednak niewiadomy jest powód uwięzienia go, prócz, że prowadzi nieporządne życie.

W dopisku dnia dzisiejszego po południu o wpół do czwartéj, podaje *Globe* następującą jeszcze krótką wiadomość: Bilet bankowy, na 10 ft. st. brzytew i różne klejnoty, które miał przy sobie zabity lord, zostały w téj chwili znalezione w mieszkaniu piwniczego. To jest bardzo ważny klucz do odkrycia mordercy.« — Podług przesłuchania, jakie miało miejsce przed przysięgłym, nie obie służące jednocześnie weszły do pokoju zamordowanego, jak to w poprzednich doniesieniach dzienniki ogłosiły i nie zaraz odkryły zabójstwo, ale jedna służąca nazwiskiem Sara Mancel pierwsza weszła i zobaczywszy drzwi otwarte, a mnóstwo kosztowności porozrzucanych na ziemi, pobiegła z trwogą do kucharki, która jeszcze spała; ta powiedziała jéj; żeby zawołała kamerdynera, co też ona uczyniła i znalazła go w jego izbie na pół ubranego. Udali się wszystko troje do jadalnego pokoju, tam znaleźli pootwierane szuflady i skrzynie i jedna z służących rzekła do kamerdynera, że musiał być tam w nocy złodziej, poszli następnie do sypialnego pokoju i kamerdyner odkrywszy kołdrę, znalazł swego pana zabitego. Zeznania kamerdynera Courvoisier były tak proste i tak zgodne ciągle z sobą, że nie ma nań podejrzenia, choćby do tego miano powód.

— *Dnia 9 Maja.* —

Ostatnie doniesienia w tym przedmiocie tak brzmią: »Krewni lorda Williama Russel naznaczyli 200 f. st. (8000) wynagrodzenia, za odkrycie mordercy. Zdaje się prawie, że policya chciała zrazu zabezpieczyć służącego Courvosier udając że nie ma na niego wcale podejrzenia, dla tego też może niezaras przystąpiono do zupełnego ścisłego przeszukiwania wszystkich miejsc w domu, które pod jego dozorem zostawały, jednakże nie spuszczając go z oczu. Teraz okazuje się, że ten służący i wspomniony wczoraj piwniczy, w którego mieszkaniu znaleziono bilety bankowe i kilka braknących pierścieni, są jedną i tąż samą osobą, ponieważ Courvoisier pełnił zarazem obowiązki piwniczego u lorda Wiliama Russel i nie możnainaczéj sobie tłómaczyć ociągania się policyi w przejrzeniu jego mieszkania i przyległéj mu izby, która służyła na skład wody, jak że uczyniono to, aby owego służącego, albo jego wspólników uspokoić i zabezpieczyć, a potém przez nagły strach łatwiéj do zeznania skłonić. Istotnie Courvoisier zaraz okazał obawę, gdy usłyszał, że miano rewidować odległe części domu, a kiedy dowiedział się że tamże znaleziono niektóre artykuły uważane za skradzione, miał zblednąć jak trup. Wtedy powiedziano mu, że powinien uważać się za aresztowanego. Pomięszanie jego powiększyło się tém jeszcze bardziéj, chociaż dotychczas ciągle upewnia, że jest niewinny. Także Carr przyjaciel kamerdynera, który wieczorem przed spełnieniem morderstwa, odwiedził go i pił u niego herbatę, został uwięziony i zaprowadzony do domu zamordowanego przy ulicy Norfolk, gdzie go przesłuchano i może stawiony będzie do naocznéj konfrontacyi z obwinionym Courvoisier. Śledztwo prowadzone jest z nadzwyczajną gorliwością i mniemają, że dziś jeszcze rozpocznie się przed urzędem policyjnym na Marlboroughstrat postępowanie sądowe w przedmiocie tego okropnego morderstwa. Przed domem w którym zbrodnia ta spełnioną została, ciągle zgromadzone jest wielkie mnóstwo ludzi, ponieważ ten

czyn wzbudził najgłębsze oburzenie i powszechnie pragną wszyscy odkrycia złoczyńcy.

— *Madryt* 30 *Kwietnia.* —

Przy roztrząsaniu raportu kommissyi względem oskarżeń czynionych przez jenerała Seoane przeciw hrabiemu Toreno, niespodzianie ministrowie wyrazili się przeciw hrabiemu, który postąpił energicznie. Jutro prowadzone będą daléj rozprawy, i bezwątpienia będą burzliwe. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie ministrów, i utrzymują, że była mowa o rozwiązaniu izby.

— *Bajonna* 2 *Maja.* —

Powstańcy nie przybrali jeszcze postawy stanowczo nieprzyjacielskiéj. Pogłoska o zajęciu przez nich Estelli, okazała się zupełnie fałszywą. W ogóle to poruszenie w Nawarze nie znajduje dobrego przyjęcia. Wielu oficerów karlistowskich różnych stopni umknęło z tymczasowych aresztów we Francyi i w nocy przeszli pod Echalaz przez granicę do Hiszpanii. Puścili się oni częścią ku Guiposkoi częścią ku Nawarze. Siedmiu z tych oficerów miało wpaść w ręce garnizonu w Lesaca i na rozkaz tamtejszego gubernatora, zostali rozstrzelani.

Względem doniesionego już wczoraj zdobycia Mora del Ebro, wyraża się *Constitutionnel* w następujący sposób. »Zdobycie Mora del Ebro jest jednym z najważniejszych wypadków w teraźniejszéj wyprawie w Hiszpanii. Warownie tego małego miasteczka, przed wielu laty zostały zniesione, ale przez Cabrerę przywrócone, który je obrał za swoją główną kwaterę i środkowy punkt komunikacyi między niższą Aragonią, Walencyą i Katalonią. Mora położone nad Ebrą dwadzieścia leguas od Tortozy, było pierwszym punktem warownym linii Ebry który karliści zajmowali. Daléj ponieważ leży na granicy Aragonii, łatwo więc ztamtąd mógł Cabrera przybywać w pomoc zagrożonym przez Esparterę w Aragonii albo O'Donela w Walencyi twierdzom. Największą jednak ważność otrzymuje to miasto przez to, że posiadanie go stawiało karlistów w możności utrzymywania nieprzerwanéj komunikacyi między Aragonią i Katalonią. Przez Mora powróci Balmeseda do Aragonii, poprowadziwszy posiłki Segurze i tu mogli się katalońscy gierylasi łączyć z Cabrerą, który ztąd przeszedłszy wąwoz miał związek z doliną Segre i tym sposobem zagrażał Leridzie i w potrzebie wkroczyć mógł do wyższéj Aragonii. Miał także wolne przejście do doliny Falset i do wyższéj Katalonii, przez co mógł operować pod Berga, łącznie z tamtejszemi karlistami. Jeśli krystyniści tu się obwarnją, w takim razie armie karlistowskie w Aragonii i Katalonii, będą między sobą rozdzielone.

— *Lizbona* 27 *Kwietnia.* —

Nowe kortezy mają się zgromadzić w d. 25 przyszłego miesiąca. Dotychczas jest wszystko spokojne, tylko w Porto, przy wyborach miały miejsce niejakie zaburzenia, ale te zostały bez rozlewu krwi przytłumione.

Lord Howard de Walden nie dawno znowu uczynił rządowi energiczne przedstawienie względem jego zagranicznych dłużników. Nie mniemają jednak aby dało się co zrobić bez mocnych zagrożeń.

Z powodu nadziei potomstwa jaką znowu ma królowa, polecone zostały modlitwy we wszystkich kościołach.

Znany hiszpański jenerał Cordowa, który od czasu ucieczki z Hiszpanii, ciągle się tu znajdował, niedawno zamierzył udać się do Anglii, ale przed wyjazdem niebezpiecznie zachorował.

— *Neapol* 2 *Maja.* —

Po burzy i licznych rozmaitych obawach, umysły w ogóle więcéj są uspokojone i interesa zaczynają wracać do dawnego ruchu. Mimo to niecierpliwie tu oczekują w jaki sposób kwestya nasza w Paryżu rozstrzygniętą zostanie. Sekretarz poselstwa francuzkiego pan Haussonville wielkie zasługi położył przez to, że tak gorliwie zajął się tą sprawą. Co się tycze pana Temple, i on okazał wiele osobistéj gotowości aby ile możności sprawę tę szybko do celu doprowadzić, ponieważ bez doniesienia bezpośredniego od swego gabinetu, na proste zaręczenie pana Haussonville że gabinet angielski przyjął pośrednictwo Francyi, wydał rozkaz wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. Nadeszły wczoraj z Malty parопływ wojenny angielski, przywiózł wiadomość, że wszystkie zatrzymane tam neapolitańskie okręty zostały wypuszczone. Liczba okrętów w naszych portach stojących codziennie się powiększa. Liczą już trzy angielskie, tyleż francuzkich okrętów wojennych, tudzież kilka korwet i paropływów, które jak się spodziewają wszystkie tu pozostaną, dopóki w Paryżu nie powzięte zostanie stanowcze postanowienie. Termin do do tego wyznaczony wynosi trzy tygodnie. Poseł neapolitański w Paryżu, xiąże Serra Capriola ma pełnomocnictwo przychylenia się w imieniu

króla, przez co wiele się czasu oszczędzi. Mówią tu bardzo o zupełnéj zmianie gabinetu i imiona nowych ministrów, krążą już między publicznością. Niedawno udzielona przez *Commerce* wiadomość że Neapol ma flotę z 47 okrętów wojennych złożoną, jest w najwyższym stopniu przesadzona. Zamiast 12 okrętów liniowych i 15 fregat składa się ona z jednego okrętu liniowego *Vezuvius*, czterech fregat i tylnż korwet, razem 9 żagli. Nasz rząd nie przestaje posłać do Sycylii zapasów wojennych wszelkiego rodzaju, wszystkie pogłoski o wybuchłych tam niespokojnościach są bezzasadne.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 24 do dnia 25 Maja.*

Szczepański Paweł, Huuaropulo Feopemt radca stauu., Jaskovitsch Bernard ob., Ciszewski Felix ob., Wielopolski Alexander hr., Kołłątaj Dyonizy ob., Witkowski Maciej, Koszutski Hippolit ob., Frelich Jan ob., Bardzki Felix ob., Piotrowska Serafina ob., Srednicki Ludwik ob., z Polski; — Cantacouzeno Georg xiąże i pułkownik cess ross., Krotków Alexanda, Firle Małgorzata z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa.*

Krotków Alexandra, Firle Małgorzata, Krosnowska Joanna hr., do Polski; — Szymoński Walenty ob., Tscherlitzky Ferdynad, do Galicyi; — Starzeńska Teofila hr., Cantacouzeno Georg xiążę i półkownik cess. ross., do Pruss.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 2,580.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

Wzywa wszystkich pretensye z tytułu urzędowania Jaroszewzkiego notaryusza mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu mieziąca jednego do Trybunału zgłosili, w razie bowiem przeciwnym kaucya za nim zapisana wyextabulowaną zostanie.

Kraków d. 14 maja 1840 r.

Sędzia prezydujący
DUDREWICZ.

(2r.) *Librowski* Sekr.

*Nro* 1896.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

W massie Teressy Lassanowskiéj w roku 1831 w Krakowie zmarłéj, znajduje się w depozycie sądowym oblig na summę 410 złp. hypotecznie zabezpieczony, gdy Marcin Lassanowski w dniu 4 lntego 1832 r. przed księgami sądowemi zrzekł się spadku po matce swéj Teressie Lassanowskiéj na siebie przypadającego, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa wszystkich prawa do rzeczonego spadku mieć mogących, aby w przeciągu trzech miesięcy z stosownymi dowodami zgłosili się, po upłynieniu których skarb publiczny wprowadzony zostanie w posiadanie spadku po Teressie Lassanowskiéj.

Kraków d. 27 kwietnia 1840 r.

Sędzia Prezydujący.
DUDREWICZ.

(3r.) Sekr. Tryb. *Librowski.*

# Doniesienia prywatne.



W dniu 24 b. m. między godziną 5tą a 6tą z południa w przechodzie na plantacye chodnikiem od pałacu biskupiego zgubioną została lorynetka w formie okularów ze szkłem N. 10 oznaczonemi w złoto oprawna. Znajdujący proszonym jest o zwrot do Redakcyi Gazety a odbierze nagrody złp. 18.